

KURJER BIAŁOSTOCKI

Nr 93 Ogł. Poczt. ul. Rydz. 10

ABC

Cena 20 gr.

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM
Białystok, sobota 31 marca 1928 r.

Adres Redakcji i Administracji: Kilińskiego 25, tel. 10-23

Prowizorium będzie uchwalone bez poprawek

Sejm nie chce konfliktu z rządem

WARSZAWA, 30 marca. Wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej wykazało, że w Sejmie nie ma zorganizowa-

nej opozycji, i że rząd może liczyć niemal z pewnością, na to, że zarówno Sejm jak i Senat uchwalą prowizorium budżetowe bez zmian. Jasną jest rzeczą, że Sejm, przynajmniej na gruncie budżetu nie chce dopuścić do konfliktu z rządem.

Na dziś, zapowiedziane było posiedzenie Senatu, zostało jednak odroczone na jutro na godzinę 4 popoł., ponieważ Sejm

nie zdążył jeszcze przygotować materiału w sprawie prowizorium i ustawy inwestycyjnej. Dziś popołudniu obraduje Sejm, jutro zaś po uchwaleniu w ostatecznej redakcji przedłożeń rządowych, będą one natychmiast ogłoszone w „Monitorze”. O godz. 10-ej min. 30 rano zebrała się komisja budżetowa dla omówienia projektu ustawy o inwestycjach.

Emerytury dla posłów

uchwalono w Belgii

BRUKSELA, 30. 3. (ATE).— Izba przyjęła projekt ustawy, według której posłowie po 10 latach pracy parlamentarnej będą mieli prawo do emerytury od 6 do 15 tysięcy franków rocznie.

Trąd w Rydze dotknął kobiet

RYGA, 30.3. (Rps.). Władze lekarskie w Rydze stwierdziły wypadek zachorowania na trąd. Ofiarą tej strasznej choroby jest niejaka Katarzyna Szpigiel, która natychmiast po stwierdzeniu choroby przewieziona do leprosorium ryskiego.

Powódź fałszywych banknotów

pięciozłotowych

kilkadziesiąt sztuk codziennie kofiskuje poczta

KRAKÓW, 30. 3. (PAT) — W ostatnich tygodniach pojawiła się w obiegu wielka ilość fałszywych banknotów 5 złotych, szczególnie nowej emisji. Falsyfikaty, wpływające

do komisji, po spisaniu protokołów, z ich posiadaczami, zdeponowane są w Banku Polskim. Ostatnio poczta kofiskuje po kilkadziesiąt sztuk fałszywych banknotów dziennie.

OD ADMINISTRACJI

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATE!

Z DNIEM 31 MARCA R. B. UBIEGA TERMIN MIESIĘCZNEJ I KWARTALNEJ PRENUMERATY.

PRENUMERATORZY, KTÓRZY OPLACĄ MIESIĘCZNY ABONAMENT PRZED 1-ym KWIECZNIA, ZOSTANĄ UBEZPIECZENI OD NASTĘPSTW NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW.

W parlamencie niemieckim

Krwawe bójkę między posłami

socialistycznymi i komunistycznymi

Komunista rzucił spluwaczką w mowę

BERLIN, 30.3. PAT. Wczorajsze posiedzenie Reichstagu zakończyło się burzliwą awanturą i krwawą bójką pomiędzy posłami komunistycznymi i socialistycznymi.

Gdy przedstawiciel partii socjalistycznej poseł Landsberg poruszył w swoim przemówieniu sprawę amnestji i oświadczył

pod adresem komunistów, że socjaliści woła ich obecne ataki i obelgi niż nieszczere przymilania się w ostatnim tygodniu, komuniści pod wodzą posła Jadasza rzucili się na mowę socjalistycznego. Na stopniach mównicy doszło do zaciętej bójkę na pięście pomiędzy komunistami a grupą posłów socjalistycznych, która przyszła swemu mówcy na pomoc. Kilku posłów po obu stronach zostało pokaleczonych do krwi. Jeden z posłów komunistycznych rzucił na mównicę spluwaczkę, która rozbiła się o

trybunę obryzgując swą zawartością stenografów.

Przewodniczący przerwał posiedzenie na 10 minut.

Po podjęciu obrad przewodniczący ogłosił, że wydała posła komunistycznego Jadasza z sali. Wobec tego jednakże że poseł Jadasz wezwaniu temu zadość nie uczynił, przewodniczący oświadczył że wydała go na 8 posiedzeń. Ponieważ poseł komunistyczny pozostawał nadal w sali, przewodniczący przerwał posiedzenie odraczając je do piątku.

Aresztowanie komunistów

w województwach wschodnich

Policja zlikwidowała podkomitety komunistycznej partji za chodniej Białorusi w Czemiarsku i Mirzewicach. W związku z tem aresztowano Bazylego Miszko, Wierę Irkszok, Bazylego Kürcewicza, Jana Prokopczyca, Rozę Zeibę, Kacpra

Radziwicza, Jana Wróblewskiego. Podczas rewizji znaleziono dużą ilość dowodów obciążających, między in. książeczki wydawane przez centralny komitet partji Białorusi Zachodniej, notatki, pisma i dyspozycje.

Akty sabotażu i podpałań

mnożą się w sowietach

MOSKWA, 30.30. (Rps.). — „Wieczernia Moskwa” donosi o dwóch nowych wypadkach sabotażu w przemyśle sowieckim. Niewykryci sprawcy podpalili gmach fabryki „Bolszewik” na szosie Leningradzkiej w Moskwie. Inni, również niewykryci

sprawcy wywołali poważne uszkodzenia kabli elektrowni miejskiej w Moskwie wskutek czego wszystkie zakłady przemysłowe dzielnicy „Krasnaja Presnia” zostały w ciągu 48 godzin pozbawione prądu elektrycznego.

AKWAWIT specjalność
S.A. POZNAŃ CURACAO ORANGE

Protekcja i niesumienność

oto przyczyna katastrofy budowlanej przy ul. Starynkiewicza

Katastrofa budowlana przy ul. Starynkiewicza bardzo mocno poruszyła społeczeństwo a specjalnie koła fachowe t. j. architektów i przedsiębiorców budowlanych.

W kołach fachowych, jak „ABC” zdołało ustalić, na podstawie rozmów z kilku architektami, panuje przekonanie że budowla wspomniana była prowadzona w sposób niedbały z materiałów, które nie dawały gwarancji, żeby budowla mogła być trwała.

W związku z tem w kołach fachowych panuje oburzenie, na sposób, w jaki oddano budowę domu przy ul. Starynkiewicza.

Jak zdołano ustalić, oferta p. Weisblatta była najdroższa. Jednakże dyrekcja wodociągów ze względu na zaufanie do p. Weisblatta, który przedtem był ławnikiem w Magistracie, oferta jego wyróżniła, pod wa-

runkiem, że podjął się on budowy na warunkach najtańszej oferty. Weisblatt warunk ten przyjął.

Jak się wywiązał z tego, mówi o tem katastrofa, w której straciło życie kilku robotników.

Tak się mści system protekcji i czas najwyższy z tem skończyć!

Dziś 20-ty dzień

ciągnięcia

Państwowej LOTERJI

klasowej 5 klasy

Wykaz stawek można przejrzeć bezpłatnie w znanej kolekturze Janiny Hata de jowej p. f. „Szukasz szczęścia? — Wstąp na chwilę!”
N. Świat 69. Krak. Przedm. 87

Dziś w 20-tym dniu ciągnięcia 5-taj klasy Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

15.000 zł. — 101041.
5.000 zł. — 7483 63306.
3.000 zł. — 88636 100577 115058
2.000 zł. — 4818 27760 45086
50915 72461 105772 111453.
1.000 zł. — 13777 20618 34269
52860 61442 62842 66073 76927
85525 88242 89847 92558 100646
102366 103014 104242 107569
113798 116359 129816.
600 zł. — 6825 13801 17100
19909 22089 24909 26477 40680
40784 47969 52320 54139 56981
60689 62569 67344 71284 72851
78256 84646 105705 119155
500 zł. — 2792 17689 27987
51303 52651 70193 72279 84523
84687 91107 101861 106011
107221 112293 116263 117777
118906 126514 127671.

Wykaz stawek niezamieszczonych wyżej można oglądać bezpłatnie w słynnej z wielkich wygranych kolekturze
A. WOLAŃSKA
Nowy-Swiat 19. Tel. 155-15.

GIEŁDA

WARSZAWSKA

Panujący od dłuższego czasu kryzys na giełdzie akcyjnej przybiera coraz większe rozmiary. Obroty oficjalnej giełdy w swej objętości kurczą się dnia na dzień i są tak niskie, że większość dokonywanych transakcji za nie nie nadaje się do notowania. Lepiej się dzieje i na przedgiełdowych zebraniach, na których transakcje ograniczone są do minimum, a podane kursy często mają charakter poglądowy.

Dzisiejsze przedgiełdowe zebranie odbyło się przy nastroju nieoptymistycznym, kursy większości akcji wykazywały lekką poprawę. Niezwłocznie z wodeniem cieszyły się akcje z wieciek, stara emisja, które w poprzedniej oddawna nienotowaną zwyżką osiągnęły kurs 93,00. Ogólny nastrój spokojny.

Dolar w obrotach pozagiełdowych 8,90 i jedna czwarta.
Ruble złote 4,73.

NASZE ABC

W Królewcu

W dniu dzisiejszym w starym gnieździe krzyżackim, Królewcu spotykają się polski minister spraw zagranicznych p. August Zaleski oraz litewski prezes ministrów p. Waldemaras, celem rozpoczęcia rokowań bezpośrednich w myśli uchwały Rady Ligi Narodów. O ustępliwości polskiej świadczy już sam fakt zgody na prowadzenie rokowań nie na Łotwie, w Estonii, Szwajcarii, czy jakimkolwiek bądź innym kraju świata, ale właśnie w niemieckim Królewcu, a więc na terytorjum tego mocarstwa, które stale popierało i popiera wszelkie przeciwpolskie wystąpienia polityków litewskich. Kto przypomniał sobie obciachy stanowiącego Niemiec podczas ostatnich rozmów polsko-litewskich na terenie Ligi Narodów, ten nie może faktu prowadzenia dalszych rozmów właśnie w Niemczech nie uznać za wysoce... znamienne.

Jak potoczą się rokowania królewskie, nie można dziś jeszcze przesądzać. Pewne jest, że sama polska opinia publiczna jednomyślnie pragnie jaknajszerszej zgody z Litwą, z którą łączy nas i odwieczne tradycje historyczne i realne interesy gospodarcze dnia dzisiejszego. Opinia polska zdaje sobie też najdokładniej sprawę z tego, że zgoda z Polską odpowiada również najżywciozszym interesom Litwy, że oba narody mogą zgodnie rozwijać się i współpracować, przyczyniając się tym samym do utrwalenia dzisiejszego pokojowego układu stosunków politycznych w Europie. Ale właśnie dlatego Polska może i musi domagać się, aby Litwa nie była tylko narzędziem w cudzej ręku, wykonującym cudzą politykę, zastosowaną do cudzych zamierzeń i planów. Polityka litewska, rzeczywista od obcych czynników niezależna, musi wreszcie znaleźć drogę do porozumienia z Polską, która tego porozumienia pragnie i w dążeniu do niego okazała najdalej posunięte dowody dobrej woli.

Oby rozpoczynające się rokowania polsko-litewskie jaknajprędzej do tego porozumienia doprowadziły.

Nowe gatunki papierosów

W związku z projektowaniem przez Polski Monopol Tytoniowy wypuszczeniem dwóch nowych gatunków papierosów luksusowych dowiadujemy się, że gatunek „Gabinetowe” (z ustnikami) jest już przygotowany i z chwilą zatwierdzenia ceny przez ministra skarbu, ukaże się niezwłocznie w sprzedaży. Natomiast wypuszczenie drugiego gatunku „Nil” (bez ustników) z powodu trudności natury technicznej, ulegnie prawdopodobnie zwłoce.

19 MIESIĘCY
nakręcano film
Chata Wujka Toma
4049

Zwycięscy polscy kawalerzyści jada

Po nowe laury do Nicei

Czeka ich tam groźne współzawodnictwo

Czołowych naszych kawalerzystów czeka gorący sezon sportowy.

Nicea, Bruksela, Londyn, Warszawa, Olimpiada... ileż to okazji do wykazania wysokiej klasy naszych jeźdźców, ile marzeń na temat przyszłych zwycięstw snują dzielni oficerowie kawalerzyści.

Na pierwszy ogień idzie Nicea. Zawody trwać będą od 18 do 29 kwietnia. Skład naszej ekipy reprezentacyjnej został już ostatecznie ustalony.

Na czele ekipy jedzie wielokrotny zwycięzca konkursów hippicznych i świetny kierownik sportowy ppłk. K. Römmel z 1 p. strz. kon. i bierze dwa konie Oberka i Doneuse.

Towarzyszą mu: mjr. H. Do-

brański z 2 p. szw. — konie Zezir i Anda, rtm. A. Królikiewicz z 1 p. szw. — konie Dream i Max, por. K. Szosland z 2 p. ul. — konie Łaskawy Pan i Ali, por. W. Zgorzelski z 15 p. ul. — konie Ładna i Lezgin, por. K. Gzowski z 15 p. ul. — konie Milord i Jaskrawy, por. B. Pieczyński z 16 p. ul. — konie Pouter Puff i Narcyz, por. J. Sałęga z 2 DAK. — konie Nelli i Ładna II.

Ekipa zabiera ze sobą jeszcze dwa zapasowe wierzchowce Faska i Readgleda.

W pierwszych dniach kwietnia zostaną wyekspedjowane konie, a około 10 kwietnia wyjeżdżają na Jasny Brzeg oficerowie.

Jeźdźcy nasi przyjadą do Ni-

cei poprzedzeni sławą wielokrotnych zwycięstw, uważani też są silnie za najgroźniejszych współzawodników. Polski świat sportowy będzie śledził z zapałym oddechem ich wysiłki, aby sztandar polskiej kawalerji jak najdumniej powiewał na czele wszystkich innych.

Trzeba sobie jednak zdać sprawę, że czeka ich zadanie niezmiernie ciężkie. O ile o klasę naszych jeźdźców możemy być spokojni, wyłożona praca przygotowawczych treningów jest jej najlepszą gwarancją, o tyle klasa naszych koni budzi poważne zastrzeżenia. Staje się to coraz bardziej oczywiste, że tegoroczne zawody w Nicei, mające się odbyć w przededniu prawie Olimpiady, będą niewątpliwie bardzo mocno obciążone. Ilość jeźdźców, a zwłaszcza ilość i jakość wierzchowców stanowiąc będą dla naszej ekipy orzech trudny do zgryzienia.

W maju odbędą się międzynarodowe konkursy hipiczne w Brukseli, w związku z czym nasza M. S. Wojsk. projektuje wysłanie części nicejskiej ekipy bezpośrednio z Nicei do Brukseli.

Na czerwiec otrzymała nasza kawalerja zaproszenie do Anglii, gdyż w Londynie odbędą się doroczne międzynarodowe konkursy. Sprawa nie jest jeszcze definitywnie zdecydowana, to też za wcześnie byłoby mówić o przypuszczalnym składzie naszej ekipy reprezentacyjnej.

We wrześniu odbędą się wielkie międzynarodowe konkursy hipiczne w Warszawie.

Tym razem spodziewany jest liczny udział przedstawicieli armji cudzoziemskich, którzy z rewizytą sportową niewątpliwie zostaną wydelegowani przez swoje państwa. Będzie to podkreśleniem węzłów przyjaźni do dzierżniętych zagranicą przez naszych jeźdźców oraz akt koniecznej kurtuazji w stosunku do naszej kawalerji.

Nie potrzebujemy dodawać, że konkursy warszawskie uważane są za jedne z najtrudniejszych.

W czasie trwania konkursów warszawskich przewidziane są również wielkie zawody wojskowe o t. zw. mistrzostwo armji.

Wytwórnia KONFEKCJA MĘSKA
PALTA KAPELUZE OBUWIE BIELIZNA GOTOWA NA MIARĘ KRAWATYTYP
KAROL Kowalski
Krak. PRZEDM. 19
Nowości Wiosenne

Pochmurnie i deszczowo

Przymrozki w górach i na Wileńszczyźnie

Dziś rano w całym kraju zachmurzenie a w Pucku, Puhulancu, Przemysłu, Zaleszczykach padał drobny deszcz.

O g. 8-ej rano temperatura w Warszawie, Lwowie, Pińsku, Poznaniu, Łodzi, Bydgoszczy, Kaliszu i Grudziądzu wynosiła po 4 st. ciepła. Przymrozki panowały w górach, gdzie było: w Hali Gąsienicowej i Morzkim Oku po 2 st. mrozu, w Wilnie i

Grodnie również było po 1 st. zimna. W Brześciu n/B., w Białymstoku i Tarnopolu było po 2 st. ciepła. W Gdyni, Zakopanem i Pucku po 3 st. ciepła, w Lublinie, Kielcach i Cieszynie po 5 st. ciepła, a w Krakowie i Tarnowie po 6 st. ciepła.

Dzień dzisiejszy będzie dość pochmurny ze zmianami i możliwymi są drobne opady

Podczas strzelania do celu
Chłopiec zabił kolegę
wystrałem z rewolworu

POZNAN, 30. 3. (Tel. wł.). — Wczoraj w godzinach porannych dwaj chłopcy, mieszkańcy osady Góra, pow. Międzybórz, w Poznańskim, 16 letni Witold Tonko i 15 letni Albert Dole-

żał, bawili się rewolwerem, strzelając do celu. Podczas zabawy rewolwer najnie spodziewaniej wystrzelił i trafił w lewy bok Alberta Doleżala, który ugodzony kulą w okolicy serca, mimo natychmiastowego ratunku, po 20 minutach zmarł. Sprawca zabójstwa, Witold Tonko tak się przejął tym wypadkiem, że usiłował utopić się.

42 tys. bezrobotnych będzie

pobierać w kwietniu zasiłki

Na posiedzeniu zarządu głównego Funduszu Bezrobocia w dniu 29 b. m. uchwalono preliminarz budżetowy F. B. na m. kwiecień r. b., przewidujący między in. po stronie wpływów 3,750.000 zł., z tytułu wkładek zabezpieczeniowych za robotników oraz 2.273.000 zł. po stronie wydatków na świadczenia ustawowe. Preliminarz budżetowy przewiduje nadto 2.988.000 złotych na świadczenia z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej.

Preliminarz przewiduje, iż w kwietniu uprawnionych będzie do pobierania świadczeń z tytułu akcji ustawowej około 42.000 (w marcu około 59.000) bezrobotnych i około 47.000 (w marcu około 41.000) bezrobotnych z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej.

KĄDZY PRENUMERATOR „ABC”
JEST UBEZPIECZONY NA SUMĘ
2.500 zł.
od skutków nieszczęśliwych wypadków, gdy regularnie będzie wpłacał należność za prenumeratę w administracji ABC Zgoda 1, lub na konto P. K. O. Nr. 13550.

ELIRSIR DO UST
KREM DO ZĘBÓW „TLEN”

Turniej walk

w Cyrku warszawskim

Wśród ogólnej emocji, rozpoczęła się walka rewanżowa Szeckera z Pooshoffem.

Na arenie prócz arbitra p. Arnolda ukazał się sędzia zaproszony przez Szeckera p. Janowski.

W 48 min. Pooshoff, który, jak się zdawało na początku, miał lekką przewagę, trzymając przeciwnika w tylnym pasie, znalazł się netylko poza dywanem, lecz i przy bandzie. W tej pozycji też cofał się na arenę, przyczem Szecker usiłując wyrwać się z opłotów przeciwnika pchnął z taką siłą Pooshoffa, że ten przewrócił się a wówczas Szecker przytrzymał go do dywanu. Zwycięstwo Szeckera witano entuzjastycznie przyczem wręczono mu kwiaty.

W drugiej walce między Bryłą a Grikiem zwycięstwo po 42 minutach odniósł zapasnik górnośląski.

Boksa Sameson w 6 min. bocznym pasem pokonał Lobmayera.

W ostatnim spotkaniu Pinecki parada z piruetu w 8 minut pokonał Krumina.

Z Centrali Drobnego Kupiectwa

Zarząd zawiadamia członków, kupców, że informacyjne zebranie tygodniowe, jakie się odbywały w każdą środę przy ul. Śliskiej Nr. 9, zostają zawieszonye od dnia 2 kwietnia 1928 roku.

Powodem zawieszenia zebrania jest wzmożona praca w handlu w związku ze zbliżającymi się świętami Wielkiej Nocy. Pierwsze zebranie odbędzie się w dniu 2 kwietnia b. r. o godz. 8 i pół wieczorem.

DZISIEJSZE PISMA

PORANNE

donoszą, że:

DO KRÓLEWCA

na konferencję polsko-litewską przybyła delegacja polska z min. Zaleskim na czele, oraz litewska z Waldemarasem i Sidi.

ZAKUSY NA ZIEMIE POLSKIE

objawiają także socjaliści niemieccy. Poseł socjalistyczny Breitscheich, w referacie na temat polityki zagranicznej, oświadczył, że uznanie granicy wschodniej Niemiec jest niemożliwością i trzeba „drogą pokojową” je zrewidować.

POLICJA CZESKA

sztarowała w Pradze na wiec protestacyjny robotników przeciw nowej ustawie o ubezpieczeniu.

Najwięk zy ruch uliczny

Na rogu Wolskiej i Bema

Donosiliśmy już, że wydział techniczny magistratu przeprowadził obliczenia intensywności ruchu ulicznego w różnych punktach miasta w celu przystosowania doń w przyszłości rodzaju układanych bruków na poszczególnych ulicach.

Obliczenia dotyczące centrum miasta już podawaliśmy. Obecnie przytaczamy dane odnoszące się do przedmieść. Omawiane obliczenia wykazują, że od 1 stycznia 1927 r. do 1 stycznia 1928 r. przy zbiegu ul. Wolskiej i Bema naliczono 666.856 pojazdów wszelkiego rodzaju, przy zbiegu Puławskiej i Olesińskiej — 576.247, Górnośląskiej i Wiejskiej — 543.904, Sobieskiego i Tureckiej — 437.562, Zakroczymskiej i Konwiktorskiej — 422.923, Grójeckiej i Opaczewskiej — 419.038, Grochowskiej i Kałeniskiej — 390.124 etc.

Podatki miejskie w kwietniu

W ciągu m. kwietnia przypadają terminy płatności następujących podatków miejskich: 1) podatku od urządzeń reklamowych 2) podatku od przedmiotów zbytku i psów, 3) opłaty w terynaryjnej od zwierząt gospodarskich i 4) opłaty od wszelkich środków lokomocji za użytkowanie bruków miejskich.

Zasady ustroju korporacyjnego w ujęciu początkowym

Samorząd gospodarczy w ustroju Państwa

Nowy Sejm musi kontynuować rozpoczętą pracę

W związku z wysuwającą się obecnie na plan pierwszy sprawą przebudowy naszego ustroju państwowego, słyszy się z wielu stron o konieczności oparcia tego ustroju na podstawach t. zw. korporacyjnych.

Niekażdy sobie jednakże zdaje sprawę z tego, że obowiązująca w Polsce Konstytucja zawiera w stanie początkowym wskazania takiego ustroju, powtarzamy — w stanie początkowym, albowiem zaledwie jeden artykuł dotyczy tej sprawy, stającą tylko zasadę, której rozwinięcie przekazuje osobnym ustawom. Nie ulega wątpliwości, że w trakcie rozważań nad przebudową naszego ustroju państwowego wskazane będzie odmiennie, bardziej szczegółowe i konstytucyjnie zawarowane ujęcie tej sprawy.

Jedyny artykuł Konstytucji, o jakim mowa, a mianowicie art. 68 — ma brzmienie następujące:

„Obok samorządu terytorjalnego osobna ustawa powoła samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie: izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i inne, połączone w Naczelną Izbę Gospodarczą Rzeczypospolitej, której współpracę z władzami państwowymi w kierowaniu życiem gospodarczym i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określa ustawa”.

Jak widzimy, art. 68 Konstytucji powołuje Naczelną Izbę Gospodarczą, jako nadbudowę samorządu gospodarczego, do współdziałania z władzami państwowymi także w zakresie zamierzeń ustawodawczych. Jest

to więc niewątpliwym pierwiastek korporacyjny w naszym ustroju państwowym, pierwiastek, który będzie wymagał szczegółowego rozwinięcia, a który dotychczas, mimo że 7 lat upłynęło od chwili uchwalenia Konstytucji, pozostał czynnikiem papierowym naszego życia państwowego.

Bo co dotychczas zrobiono w zakresie wykonania art. 68 Konstytucji?

Na podstawie ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku w trybie rozporządzeń Prezydenta Rzplitej powołano do życia (dotychczas także jeszcze na papierze) następujące instytucje samorządu gospodarczego.

izby rzemieślnicze (rozporządzenie o prawie przemysłowym z dn. 7 czerwca 1927 roku);

izby przemysłowo-handlowe (rozporządzenie z dnia 14 lipca 1927 r.);

izby rolnicze (rozporządzenie z dnia 22 marca 1928 r.).

Istniejące w niektórych wolnych zawodach organizacje korporacyjne (izby adwokackie, izby lekarskie) działają na mocy ustaw tymczasowych. O izby dziennikarskie zainteresowani kołatają napróżno od kilku lat. O izbach pracy najemnej nic nie słychać. O Naczelnej Izbie Gospodarczej w tym stanie rzeczy jeszcze wogóle nie może być mowy...

Jesteśmy więc dopiero na początku drogi, jeśli idzie o samo stworzenie możliwości korporacyjnego ukształtowania naszego życia państwowego w mniejszym lub większym zakresie. A co dopiero mówić o samym tym zakresie. Mówi się o tem u nas dużo, robi się mało, a myśli się... jeszcze mniej!



Min. Czechowicz o pensjach urzędniczych
**Na 1-szy kwartał — 15 %
na stałe — 25 % podwyżki**
Nowe podatki

We wczorajszej swej mowie min. Czechowicz zapowiedział, że rząd zamierza poprawić byt urzędników w ten sposób, aby

na poprawę tą przeznaczyć kwotę około 200 milj. zł.

Wynika z tego, że zamierzona przez rząd podwyżka pensji urzędniczych będzie wynosiła około 25 procent obecnych poborów.

Narazie, wczoraj komisja uchwaliła nadzwyczajny dodatek dla urzędników na kwartał od 1 kwietnia do 1 lipca w wysokości 45 procent poborów (czyli 15 procent podwyżki miesięcznej). Dodatek ten będzie wypłacony w 2 ratach 1 maja i 20 czerwca.

Kiedy nastąpi stałe uregulowanie uposażeń w formie pro-

jektowanej 25% podwyżki?

Zależy to od warunków:

1) uchwalenie przez parlament nowej ustawy uposażeniowej, którą rząd ma wnieść do Sejmu z końcem kwietnia.

2) uchwalenia nowych źródeł dochodów przeznaczonych na poprawę bytu urzędników, a mianowicie: 1) stałego podatku majątkowego, 2) rewizji podatku gruntowego i 3) podatku budynkowego.

Jeżeli te sprawy zostaną wczas załatwione, stałego uregulowania pensji urzędniczych będzie można oczekiwać już od 1 lipca 1928 roku.

Z mowy min. Czechowicza
Poniżej przytaczamy kilka wyjątków z wczorajszej mowy min. Czechowicza
CO MAMY A CZEGO NAM BRAK?

Od czego zależy nasz postęp na polu gospodarczym? Polaka wyposażona jest w bogactwa naturalne w większym stopniu, niż szereg państw zachodnio-europejskich: dysponujemy nadmiarem rąk roboczych, mamy dostateczny zastęp inteligencji fachowo przygotowanej. Brakuje nam jednego tylko czynnika, jakim jest kapitał.

Pod względem zasobów pieniężnych jesteśmy, niestety, jedno z ostatnich miejsc w Europie. Przeżywamy w dalszym ciągu okres głodu pieniężnego. Wynika z tego, że w naszej polityce gospodarczo-finansowej wysuwa się na pierwszy plan konieczność procesu kapitalizacji, oraz polepszenia istniejących warunków kredytowych. Temu też problemowi poświęcałem główną swą uwagę.

DLACZEGO BRAK NAM KAPITAŁU?

Jeżeli kapitały obce nie wpływają do Polski w oczekiwanych rozmiarach to przyczyną tego należy szukać

gdzieindziej, lecz nigdy w planie stabilizacyjnym rząd.

Poza ujemnym wpływem pewnych wypadków, które zachmurzyły czasowo w końcu roku 1927 horyzont naszej polityki zagranicznej, zawdzięcza my to specyficznej ideologii naszego społeczeństwa, o którym mówiłem wyżej, a która spowodowała, że najpoważniejsze nawet instytucje reagowały na propozycje finansistów zagranicznych niechętnie, pragnąc uniknąć kłopotów i uważając za rzecz łatwiejszą i prostrą, łapania pomocy kredytowej wyłącznie od ministerstwa skarbu. Banki państwowe tymczasem mają przed sobą szereg innych zadań.

PRZESTROGA PRZED OPTYMIZMEM

Kończąc przemówienie, minister przestrzegł przed zbytnim optymizmem, twierdząc, że odbudowa gospodarcza Polski wymaga szeregu lat planowej pracy i że prowadzenie tej pracy należy przede wszystkim od zrozumienia, iż leży ona w interesach całego narodu, wszystkich jego klas i warstw społecznych.

Z wielkiej chmury mały deszcz

Odpreżenie sytuacji politycznej

Dwugodzinna rozmowa marszałków — Echa wizyty ks. Prymasa Hłonda w Belwederze — Jedynka przekreśliła bojkot Sejmu
Przyciszenie opozycji na lewicy

Po dwu dniach naprężenia politycznego dzień trzeci, czwartek, był dniem odpreżenia sytuacji.

Naprężenie nastąpiło wskutek nieporozumienia pomiędzy rządem względnie jedynką, a lewicą. Cóż spowodowało odpreżenie? Niewątpliwie przyczyniły się do tego rozmowy, prowadzone przez marszałka Daszyńskiego z p. Prezydentem a następnie konferencja pomiędzy marszałkiem Piłsudskim a marszałkiem Daszyńskim.

Rozmawiali dwaj przyjaciele: wszak obaj i Piłsudski i Daszyński mają za sobą przeszło 35 lat pracy publicznej, prowadzonej przeważnie ramię o ramię, w tej samej partji, w imię tych samych ideałów. Mówią do siebie po imieniu.

Wiązały się wyznania osobiste z kwestjami ogólnymi. Więc położenie polityczne, więc aktualne potrzeby kraju, więc zobowiązania, jakie Państwo zaciągnęło, żeby wspomnieć konieczność uchwalenia rozmaitych ustaw, wynikających z postanowień Konkordatu z Watykanem. Już w czasie kampanij wyborczej mówiono, że ks. Prymas Hłond podczas swej wizyty w Belwederze przed wyjaz-

dem do Rzymu, otrzymał od szefa rządu pewne zobowiązania co do uregulowania spraw spornych, majątkowych i uposażeniowych duchowieństwa i Kościoła, przez Państwo. Sejm będzie się musiał niemi zająć.

W czwartek obie strony: Rząd i Sejm poszły sobie na rękę w celu wyrównywania różnic.

Rząd zjawił się w Izbie w komplecie. Jego przedstawiciele przemawiali przy uzasadnianiu prowidzorum budżetowego. Pono mowa p. wicepremiera była dlatego tak krótka, że otrzymał polecenia przemawiania niedługo przed posiedzeniem. A równocześnie klub jedynki zamknął swego zamiaru „bojkotowania Sejmu” i postanowił przejść do pracy pozytywnej w komisjach.

Równocześnie jednak zmiękła „opozycyjność” lewicy. Jakkolwiek podczas posiedzenia sejmowego p. Marek wypowiedział mowę ostryjną, ostrą i zwróconą frontem przeciw jedynce, która w rewanżu wydominała socjalistom gospodarkę w Kasach Chorych i w samorządach, to jednak na posiedzeniu komisji budżetowej sytuacja uległa zasadniczej zmianie.

Przedstawiciele klubów wygłaszali bardzo ostre mowy, noszące nawet podkład polityczny. Odcinał się od tego tła reprezentant Klubu Narodowego p. Rybarski, który zasadniczo wykazywał niemożność rozszerzenia się i przestudjowania budżetowego prelimitarza, doręczonego przez kancelarię dzień naprzód. Inni wszakże wygłaszali przemówienia raczej wiocowe. Powtórza jeszcze podczas obrad plenarnych. Siędem godzin, jak przewiduje dekret o pracy pracowników umysłowych, komisja pracowała. A wynik? Aż nadto prosty: każdy klub głosował tylko za swym wnioskiem i wskutek tego żaden z nich nie mógł być uchwalony. Przyjęto projekt rządowy. Z dodatkiem 31 milionów na zasilek urzędniczy, który będzie wypłacony 1 maja i 20 czerwca.

Rząd odniósł w komisji zwycięstwo. Zresztą niektóre strony lewicowe jasno dawały do zrozumienia, że nie chcą odrzucenia prowidzorum, a — co za tem idzie — konfliktu z rządem. Tak wypowiedało się Wyzwolenie. Miętko też stawało P. P. S.

Przypadkiem odkryte

Nowe pola djamentowe

Rząd południowo-afrykański upaństwowił kopalnie

Jak powstają pola djamentowe

Z Kapstadu donoszą o odkryciu olbrzymich pól djamentowych, na północy kraju. Podczas ostatniego posiedzenia południowo-afrykańskiego parlamentu w Kapstadzie, przy uchwalaniu budżetu wynikła dyskusja, na temat nieprzewidzianej w dotychczasowych budżetach pozycji 2500 funtów szterlingów „na rozwój kopalni”. Minister górnictwa udzielił wówczas sensacyjnych wyjaśnień.

Oświadczył on bowiem, że nad zatoką Aleksandra, na północ od ubogiej krainy Namakwa odkryto djamentowe pole, które przyrównać można do bajecznej Szamany. Ze jednakże w myśl ustawy z 1927 roku nowe odkryte tereny nie mają być oddawane do publicznego użytku, minister otoczył je kordonem konnej policji.

Zamierza on kopalnię ową upaństwowić. Jedyne nieliczne grupy — sześćdziesięciu bezrobotnych została dopuszczona do kopalni w charakterze płatnych poszukiwaczy djamentów, zaś dobyte skarby zdeponowały w banku państwa. Podczas swej inspekcyjnej podróży minister w ciągu jednej godziny zebrał djamentów na sumę 600 szterlingów. Spoczywały one pod cienką warstwą ziemi.

Afrykański Szam na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie ponurego pustakowia. Nogi przechodzą zapadają się w piach, potykają o kamienie i wyboje. Legenda głosi iż przed czterdziestu laty mieszkał tu samotny starzec w nędznej chatce, której szczątki można dziś jeszcze oglądać.

Tajemniczy poszukiwacz djamentów w ciągu jednego roku zebrał spory zapas droższych klejnotów. Dowiedział się o tem pewien kolonista ciemną przeszłością, zaczął się nocną porą w pobliżu chaty i zamordował wychodzącego na próg domostwa szczęśliwego posiadacza skarbów, zabierając mu wór pełen djamentów.

Działo się to w miesiącu styczniu, a więc podczas afrykańskiego lata kiedy rzeki i potoki

wzbierają i występują z brzegów. One to odegrały rolę mściwego mordercy, zaś wór z djamentami pozostał na brzegu — jego zawartość rozproszył wiatr. Trudno jednakże przypuścić, żeby kolekcja djamentów zebrała przez staruszkę mogła pokryć całe pole.

Szczęśliwym odkrywcą brylantowych terenów jest syn niemieckiego misjonarza, doktor Nerensky, który w przeciągu kilku tygodni wydobyl djamentów na ogólną sumę 350 tysięcy funtów szterlingów. Dr. Nerensky jest z zawodu geologiem. Oto w jaki sposób tłumaczy on powstanie owych skarbow.

W pobliżu Kimberley znajdują się t. zw. „Piipen” warstwy niebieskiej ziemi głęboko pod powierzchnią ukryte. Pod wpływem silnego nacisku wytwarzają się z węgla djamenty. W ciągu wieków rzeki unosiły miliony tonn owej niebieskiej zie-

mi wzdłuż brzegów, tworząc mniej lub więcej bogate pola djamentowe. W r. 1905 w niemieckich koloniach na pustyni Luderitzbucht odkryto olbrzymie pola djamentów. Ostatnio — w r. 1927 wiele wrzawy narobiło otwarcie nowych kopalni w południowej Afryce, które spowodowało krach na giełdzie djamentowej.

Południowo-afrykański parlament wydał więc nowe rozporządzenie, mocą którego państwo wydobywa z kopalni rocznie dwa miliony funtów szterlingów w djamentach.

Poszukiwacze djamentów muszą czterdzieli procent ogólnego dorobku zwracać skarbowi. Dotyczy to jedynie tych ludzi, którzy nabyli działkę od rządu. Dr. Merensky odkrył djamenty przypadkowo podczas naukowej wycieczki, którą zorganizował jako geolog, dzięki temu mógł zatrzymać w całości znalezione skarby.

Karty, totalizator, ruleta, spekulacja

W szponach hazardu

Znajdują się setki tysięcy ludzi

Rysem podstawowym charakteru ludzkiego jest jednak pościg do góry i hazardu. Grają już nawet dzieci.

Rysem podstawowym dumy ludzkiej jest tęsknota za szczęściem. A szczęście to różne może przybierać postaci: w grze uosobi je pieniądź, w miłości — powodzenie, w walce — zwycięstwo.

Z dwu pierwiastków — gry i pragnienia szczęścia rodzi się właśnie ta siła, z jaką każda gra jest w stanie omotać swe ofiary. Siły tej nic nie może złamać, nic pokonać, nie ujarzmić. A gdzie gra się zaczyna, trudno jest właściwie ustalić, gdzie kończy się zwykły obrachunek. To też dla gry i hazardu znaleziono właściwe określenie — spekulacja.

Szczęście przyniosło niejednemu spekulantowi olbrzymie zyski, nieszczęście znowu spowodowało jeszcze większe straty. Wystarczy tu przypomnieć dzieje Kalifornii czy później Florydy. Wszędzie bowiem, gdzie się znajdują djamenty, złoto, srebro, czy platyna, spe-

kulanci terenowi mieli zyski nie prawdopodobne.

Innym działem spekulacji jest giełda. Bo zmiany kursów giełdowych niezawsze są połączone z ogólnymi zjawiskami w przemyśle; owszem, nieraz podlegają one wahaniom jedynie zależności od techniki giełdowego handlu. To właśnie daje spekulantom olbrzymie pole.

Spekulant giełdowy wcale nie kieruje się gospodarczym punktem widzenia, ma on na celu jedynie osiągnięcie jaknajwiększego zysku, a w dążeniu do tego celu stwarza poprostu sztuczną grę na zwyżkę lub zniżkę akcji. Żniwem dla spekulantów tego typu jest okres kryzysów, ogarnia wtedy ludzi naiwność, powstaje panika, posiadacze papierów tracą panowanie nad sobą, a spekulant tylko na to czeka.

Inną plagą dla człowieka jest totalizator. Setki tysięcy ludzi chodzi na wysyci i gra, zresztą przeważnie z niepowodzeniem.

Zazwyczaj „amatorzy” wysyciów kończą tragicznie.

A karty? Ile stracono przez nie fortun, ilu ludzi odebrało sobie z ich powodu życie? Tysiące sposobów wymyślono dla wyludzenia ludziom pieniędzy; istnieją wspaniałe pałace wyłącznie tylko grze w karty poświęcone, i to nie tylko w Monte Carlo, lecz w Ostendzie, Sobotach, Budapeszcie i San Sebastianie (Hiszpania). Istnieją też kluby gry w wielkich miastach, jak np. oślawiony klub Hausmanna w Paryżu. Nie brak ich, choć potajemnych nawet w Warszawie.

Jak niezliczone są sposoby wyludzenia grosza, tak też liczne są grupy graczy. Czy je jednak wygrywiają? Prawie nigdy, bo czy mowa o przepysznej sali w Monte Carlo, czy o szulerni w krajnie prostej, czy chodzi o ruletkę lub ordynaryną grę w kości, rzadko komu sprzyja szczęście nieprzerwanie.

Fakt, że w grze obok szczęścia idzie nieszczęście, że istnieje w niej możliwość, iż biedak stać się może bogaczem w jednej chwili, kusi gracza, podnieca, dodaje mu siły. A skutek tego? Całe rzesze giną z powodu hazardu. Mało kto z graczy wraca do zwykłego życia, mało który z nich coś wygra...

PŁASZCZE nieprzemakalne

NOWOŚCI okrycia suknie

Stanisław Skwara i Ska
Warszawa, *Bracka 10.*
tel. 30-89.

UWAGA: W niedzielę sklep otwarty od 12 do 6 wiecz.

Na szerokim świecie

Dom ze szkła

Na przedmieściu Steglitz w Berlinie kończą obecnie budowę gmachu szkolnego całkowicie ze szkła; nawet ściany i podłoga będą ze szkła. Ten nowy typ gmachu szkolnego powstaje na skutek raportów komisji higieny szkolnej, z których wynika, że jedynie obfitość światła może skutecznie zwalczać gruźlicę wśród dzieci.

Nowa szkoła mieć będzie dwadzieścia cztery sale i zostanie otwarta już w nadchodzącym roku szkolnym. Wszyscy higienicy i sfery nauczycielskie z zaciekawieniem oczekują, jakie też wyniki w zakresie zdrowotności dźwiąt da taka szklana szkoła.

Zarłoczność u raków

O szczupaku zdawna już powstała legenda, że jest on tak zarłoczny, iż co dnia musi zjeść tyle małych rybek, ile sam waży. Niemniej chyba zarłoczne są saki, tu jednak zachodzi ta jeszcze okoliczność, że do zarłoczności dołącza się jeszcze walka płci, gdyż raki — samce zjadają samiczki.

Obyczaj nieco podobny do tego, jakiemu holdują murzyni z Polinerji, którzy pochłaniają swych przodków w tym jedynie celu, aby lepiej zachować ich w pamięci. Tak przynajmniej sami o sobie opowiadają.

Zadziwia tu jednak fakt, że samiec potera samicę; natomiast nigdy nie zauważono wypadku odmiennego, to znaczy, by samica poterała samca.

Dla tych właśnie doświadczeń umieścił on w małym stawie owej wielkiej posiadłości dwieście par raków, nakazawszy dostarczać im w obfitości ulubiony pokarm, mianowicie od-

padki mięsa i padliny. Po szczęściu miesiacach próby spuszczone ze stawu wodę, lecz znaleziono w nim jedynie dwieście raków samców. Samice zniknęły, pozarte niewątpliwie przez swych towarzyszy. Bo i co mogło stać się z nimi innego?

Z tego punktu widzenia dokładny opis życia raków byłby bardzo ciekawy. Może więc znajdzie się ktoś, kto, podobnie jak Meterlink o pszernej napisze studjum o rakach.

Także rozpoznanie

W prowincjonalnym mieście dwie kumoszki rozprawiają o wszystkim, aż w końcu odchodzą na temat choroby męża jednej z nich.

— A jak zdrowie męża państwa?

— Ciagle choruje, biedactwo.

— A co mówi lekarz?

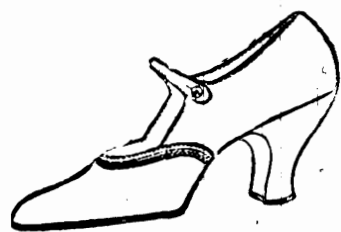
— Nie wie. Dział był wprowadzić u męża.

— Cóż ma mówić? On sam nic

ale coś takiego powiedział, że nie mogłam zrozumieć.

— E, to ci lekarze tylko wymyślają jakieś dziwne słowa, nie mające ani początku ani końca.

— To prawda, panisza, to też ja ciagle uważam, że mojemu mężowi krwaw się poprostu pomieszala z nerwami i to wszystko utkwiło mu w żołądka



Magazyn Obuwia
„SPLENDID”

tel. 327-54 Chmielna 26. tel. 327-54

Zawiadomisz Sz. Kliłentę, iż otrzymał na sezon wiosenny wielki transport obuwia.

Damskiego od zł. 35

Męskiego od zł. 35.



ZNANA od

100

lat ze swej do-
broci na rynkach
światowych

herbata

LYONS'A

jest już do nabycia we wszystkich
handlach kolonialnych w całej
Polsce.

Sprawa, wszystkich interesująca

Jak zostać bogaczem?

Recepta arcymlionera Zaharofa

O znanym bogaczu, Bazylim Zaharofie, posiadaczu licznych kopalń, towarzysztw żegluga, fa-

bryk broń i t. p., który był przez czas pewien właścicielem szulerni w Monte Carlo, rozpowszechniano niezgodne z prawdą plotki. Wobec tego Zaharof oświadczył jednemu z dziennikarzy.

— Wcale nie posiadam wspaniałych wili na Riwjerze i nie pędzę tam tywota beztroskiego lowelasa. Dzienniki wogóle opowiadają rzeczy, które istniały jedynie w wyobraźni autorów. Mało więc jest prawdy w tem wszystkim, co o mnie kiedykolwiek pisano.

Ponieważ dziennikarz poprosił bogacza o przepis, jak zostać bogatym człowiekiem, Zaharof odpowiedział mu: „Niech pan przede wszystkim nigdy nie gra w Monte Carlo”.

Ryż, baranina, kawa i pyszne stroje

ZWYCZAJE BEDUINÓW

Uroczę kobiety w zamknięciu

Broń nieodłączną towarzyszką araba

Dziś, wobec ruchu Ibn Seuda, skierowanego przeciw opiece angielskiej nad Arabią i Mezopotamią, bardziej niż kiedykolwiek jest na czasie pytanie, jak żyją i co robią rozliczne plemiona arabskie, rozsiane na przestrzeni niewiele mniejszej od całej Europy.

W tym względzie daje garść bardzo ciekawych spostrzeżeń włoski podróżnik Malmignati, drukujący swe wrażenia w ostatnim numerze „Illustration”.

Dobłą sposobnością poznania trybu życia plemienia tak obcego, jakim są dla Europejczyka beduini, jest wspólna z nimi uczta. Wielkie uczyt odbywają się nie w namiotach poszczególnych rodzin, lecz w ogólnym, wielkim namiocie, który stanowi coś w rodzaju lokalu klubowego.

Gdy nadejdzie godzina, niewolnicy wnoszą doń olbrzymi obrus jedwabny, haftowany złotem. Na tym obrusie stawia się wieki półmisk ryżu z szafranem oraz baraniny, tradycyjnej potrawy plemion arabskich. Obok zaś stoją liczne półmiski z jarzynami i t. p. Służący wnoszą wodę do umycia rąk, co jest hasłem rozpoczęcia uczyt.

Zazwyczaj gospodarz niebierze w uczytę udziału; jego obo-

wiązkiem jest baczyć, by wszyscy goście byli zadowoleni i mieli jadła i napojów pod dostatkiem. Sposób jedzenia jest bardzo prosty: każdy chwytając rękoma z półmiska ten kasek, który mu się podoba i niesie go do ust; po drodze może jeszcze zbłądzić do naczynia z sosem i umoczyć kawałek mięsa czy ryżu.

Nieraz się zdarza, że uprzejmy sąsiad, mający przed sobą jakiś wyborowy kawałek mięsa, chwytając go rękoma i na dowód szczególnej uprzejmości wkłada go siedzącemu obok do ust. Za taki objaw troskliwości sąsiadzkiej należy być szczególnie wdzięcznym.

Arabowie nie jedzą wiele; wkrótce więc wszyscy wstają od uczyt, wycierają ręce bądź o materję namiotu, bądź o szaty niewolnika; potem dopiero zanurzają je w wodę, myją usta i wracają do ogniska na poduszki i materace i tam piją kawę.

Wtedy dopiero, gdy goście się najedli, idzie posilić się gospodarz i inni wodzowie plemienia; po nich jedzą wybitniejsi członkowie plemienia i urzędnicy, a wszyscy z tych samych niezmiennych półmisków. Dopiero gdy wszyscy już zjedzą,

wielki półmisk i pozostałe naczynia wynosi służba poza namiot; wtedy na resztki jadła rzucają się niewolnicy i pracują szczękami tak zapamiętałe, że i oni wkrótce są nasyćeni.

Ponieważ zaś jadło przygotowane jest w obfitości, więc i służba dokończy tych półmisków nie jest w stanie; kończą psy, które czekają swej kolei w przyzwyczajonej od namiotu odległości.

Kobiety u beduinów nie pokazują się nigdy i nie biorą udziału w uczytach mężczyzn; przynajmniej jeśli mowa o kobietach z otoczenia władców i wodzów plemienia. Inne natomiast, zmuszone pracować uwiązują się dzień cały nieraz po obozie. Bo część namiotu u beduinów, przeznaczona dla kobiet, nie jest niedostępna dla mężczyzn, lecz tylko dla Europejczyków.

Naogół beduinki są piękne; są to kobiety małe, szczupłe, o wielkich czarnych oczach z wrazem dziecką; niejedna z nich pod względem przyrodzonego wdzięku mogłaby skutecznie współzawodniczyć z wieloma europejkami. Ubiierają się dobrze. Mimo zbytku, który je otacza, jeśli są żonami wielkich plemienia, kobiety te prowadzą życie bardzo jednostajne. Beduin nie przywiązuje do kobiety wielkiej wagi.

Dzieci wychowują się odrębnie, bo o ile dziewczęta zawsze zostają w haremie, chłopcy, ledwie nauczą się chodzić, uciekają do mężczyzn. Tam uczą się wchodzić na konie czy wielbłądy, gonią osły, biegają między namiotami, bawią się bronią i udają mężczyzn. Przyjmowane są wszędzie bardzo mile, gdyż beduin lubi dzieci, jeśli te dzieją się chłopcami. Największą pokusą dla takiego chłopaka jest dostać się do namiotu i wyłudzić od niewolnika filiżankę kawy.

Wodzowie i wojownicy przywiązują do strojów większą jeszcze wagę, niżli ich kobiety. Wprawdzie na pustyni odziani są skromnie, że nie możnaby ich odróżnić od zwykłych członków plemienia. Zato w dni uroczyste stroje szejików i emirów są ośniewające: długie płaszczki jedwabne czy kaszmirowe, haftowane złotem czy srebrem, krótkie kamizelki, o szerokich rękawach, bogato szmerowane srebrem.

A do tego wspaniała broń, bo arabowie lubią się w broni; pistolety ich i szable są bogato nabiane srebrem i drogiemi kamieniami. Broń ta posiada zresztą nie tylko wartość, jeśli chodzi o materiał; stanowi ona zawsze najnowszy wyraz techniki, a przywiązany do niej beduin nie rozstaje się z nią nawet kładąc się do snu.

Brukarze pracują



Warszawa zaczyna powoli przybierać letni wygląd. Zleka zieleńią już trawniki i drzewa, a magistrat zaczyna rozkopywać ulice.

Na ilustracji powyższej widzimy roboty brukarskie, rozpoczęte w tych dniach przy ul. Wiejskiej.

Nie zawsze jest bezpiecznie

Czynić dobrze w tajemnicy

Panna Rozalja Pęczkowska była niewiastą dobrze wychowaną w każdym calu. Zarówno koligacje rodzinne, jak i wykształcenie, jakie otrzymała, zrobiły z niej damę w wielkim stylu. Niewiadomo właściwie dlaczego nie wyszła za mąż, ale to już prawdopodobnie zostanie tajemnicą jej 40-letniego „serduszka”.

Cały zasób niewieściego sentymentu, który w jej sercu się mieścił, panna Rozalja przelała na bliźnich, to też starała się wszystkim i wszędzie być usługą, robić wszystkim dobrze i to tak, ażeby: „nie wiedziała prawica, co czyni lewica”. Jednym słowem, panna Rozalja lubiła czynić dobrze, ale czynić to w tajemnicy i nigdy nie starała się o rozgłos.

Pozatem panna Rozalja była głęboko religijna, to też codzien nie bywała w kościele, gdzie żarliwie długo modliła się o wszystko dobre dla wszystkich. Wczoraj właśnie panna Rozalja wybrała się na nabożeństwo do Świętego Krzyża, usiadła z brzegu ławki i zatopiła się w modlitwie.

W pewnej chwili o ławkę tą oparła się jakaś młoda niewiasta i również zatopiła się w modlitwie. Sąsiadka panny Rozalji miała na ręku zawieszoną skórzaną torebkę. Torebka była otwarta. Panna Rozalja spojrzała i przeraziła się.

— Biedactwo, jeszcze zgubił piemiądze i będzie nieszczęśliwa. Trzeba jej torebkę zamknąć.

I dyskretnie, bez szmeru wyciągnęła rękę, chwyciła palcami zamczek i zatrzasnęła torebkę. Pstryknięcie zamka, najwidoczniej zaniepokoiło właścicielkę torebki, bo szybko odwróciła się i chwyciła pannę Rozalję za rękę i krzyknęła:

— Co pani tu robi? Taką starą i kraść jej się zachciał!

— Ja tylko chciałam...

— Już ja wiem co pani chcia

ła. Moich pieniędzy się pani zachciała. W komisariacie się pani wytłomaczy.

Nieszczęśliwa panna Rozalja, otoczona tłumem wrzeszczących kumoszek, powędrować musiała do pobliskiego komisariatu policji, gdzie długo i szeroko broniła swej niewinności.

Dopiero po długich pertraktacjach i powoływaniu się na szeregi znanych w Warszawie osobistości, zwolniono pannę Rozalję z pod klucza z tą jednak przestroją, aby na przyszłość nie sięgała do cudzych torebek w najlepszych nawet intencjach.

W SĄDZIE

Oskarżony: — Proszę wyrokować sądu! Mój obrońca zachorował. Czyby nie można wobec tego odroczyć sprawy o tydzień?

Sędzia: — Oskarżony przecież przysięgł się do zarzucanego mu przestępstwa. Cóż więc miałby tu do soboty adwokat?

Władca: — Tu tak chciałbym się dowiedzieć, co on właściwie ma do powiedzenia!

STRASZYDŁA

— Czy pani się nie boi, że ptaki wydziobią wszystkie nasiona w ogrodzie? Czy nie byłoby dobrze postawić tam jakie straszydło?

— To sbytyczne, proszę pani, bo my stale przybywamy w ogrodzie.

EMTELNA ŚPIEWKA

— Kto u was tak pięknie śpiewa?

— To śpiewała śpiewa u nas przy pracy.

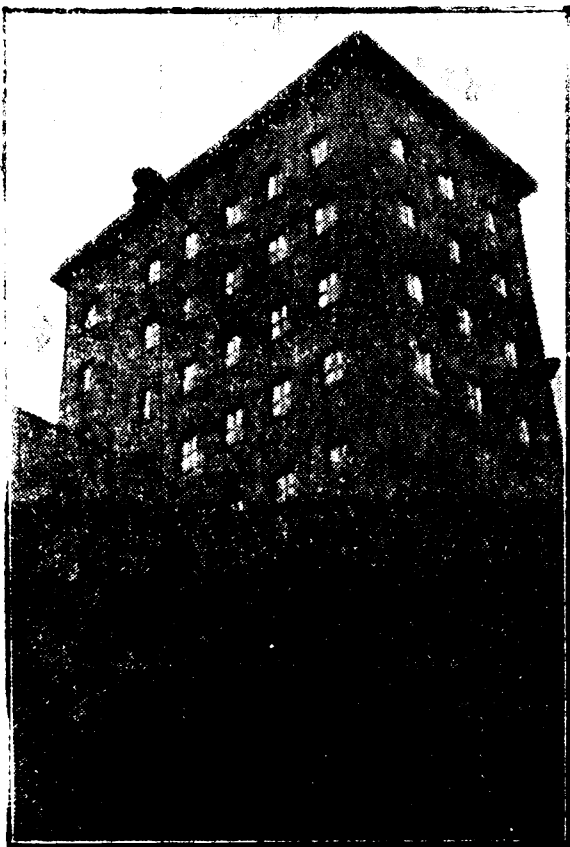
— Bardzo miła przywyyczajenie. Dlaczego jednak śpiewa tak głośno?

— Głośno śpiewa tylko wtedy, gdy ktoreś z naszych upadło na podłogę.

SŁOMIANY WDOWIEC

— Wyjeżdżając, powiedziałam mężowi, że jeśli nie będzie do mnie piaseć codziennie, wracam zaraz do domu. A to porządne chłopiętko pisze nawet dwa razy dziennie.

Swojski drapacz chmur



Warszawa amerykańkuje się w szybkim tempie. Mamy amerykańskie bary, amerykańskie napoje i amerykańskie... gmachy.

Oto pierwszy drapacz chmur, wybudowany w Warszawie przy ul. Kopernika, własność jednego z Towarzystw Ubezpieczeniowych. Gmach ma 13 pięter wysokości.

CENY OGŁOSZENI: 1 mm. na 1 szp. (tam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., — komunikaty — pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (tam 5-szpalt.) — 40 gr. drobne i słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 proc., zastrzeżone miejsca 25 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 proc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66 Ekspedycja 91-66 (dodatki); Dział ogłoszeń 91-56. Skrytka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

RZĘDSTAWICIELI STWA Lublin, Pl. Litewski 1. Tel. 243 i 655. Konto PKO 64842. Kraków, Wolska 14

Wrocław, Cyganka 26. Tel. 136 Poznań, Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. Nr. 209308. Białystok, Kilińskiego 25 tel. 10-23

Koło, ul. 3-maja Nr. 1, Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Ostrów Wlkp, Wrocławska 1/3, tel. 88. Kalisz, ul. Prezydenta Narutowicza 4, tel. J02

Redaktor odpowiedzialny: sekretarz redakcji Jan Sosnowski.

Druckarnia „ARS” Warszawa, Sienna 33, tel. 106-25

Wydawca: Masowiecka Spółka Wydawnicza.

Jutro, w niedzielę spotkamy się wszyscy na biesiadzie artystycznej w gimnazjum, gdzie nas oczarują i zachwycą ulubieniec Białegostoku p. A. Dobosz wraz z całym, przemiłym zespołem artystów warszawskich

Białystok nie będzie miał Piekarni Mechanicznej, a Teatr Miejski

IV Posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej

Na wstępie IV posiedzenia budżetowego Rady Miejskiej, które odbyło się dnia 29 b. m. p. prezydent Ostrowski składa wniosek aby najpierw rozpatrzyć budżet nadzwyczajny i pożyczkę ponieważ obie sprawy te z sobą ściśle związane. Wniosek ten przeszedł z tem, że pożyczka nie będzie do tej pory rozpatrywana, dopóki Rada Miejska nie rozpatrzy obu budżetów zwyczajnego i nadzwyczajnego. W czasie rozpatrywania nadzwyczajnego po dłuższej dyskusji wykreślono zeń sumę 600 tysięcy złotych, przeznaczoną na budowę piekarni mechanicznej. Sumę tę rozdzielono w sposób następujący: 500 tysięcy złotych asygnowano na poparcie ruchu budowlanego, zaś na wniosek radnego Olszyńskiego 100 tysięcy złotych przyznano na budowę Teatru Miejskiego.

Po uchwaleniu budżetu nadzwyczajnego w trzecim czytaniu radny Waks w trakcie rozpatrywania budżetu zwyczajnego składa wniosek by przerwać dyskusję nad budżetem zwyczajnym, a przystąpić do rozpatrywania i uchwalenia w pierwszym czytaniu pożyczki.

Po odczytaniu warunków pożyczki, która została w pierwszym czytaniu przyjęta radny Szymański składa wniosek, by dyskusję nad budżetem zwyczajnym odroczyć do dnia na-

...Do osiągnięcia rezultatów w momencie, w którym mąskiewskie sowiety, liczyły na powszechną depresję moralną i rewolucję socjalną w Polsce, przyczynił się wydatnie gen. broni Józef Haller, jako generalny inspektor ochotniczej armii, pawołanej do życia bezpośrednio po naszej klęsce nad Autą, bo 8 lipca 1920 roku.

Przez armię tę przeszło około 105,000 ochotników, którzy wcieleni po zaniechaniu formowania odrębnych oddziałów do cofających się pod Warszawę pułków, stworzyli niezawodny cement tych pułków.

Wszystkie te świeże oddziały, wysyłane w krytycznym momencie na front, pozwoliły nam opanować tuż przed bitwą warszawską kryzys stanów liczebnych cofających się dywizyj, podniosły ich wartość bojową i przyczyniły się do przechylenia szali zwycięstwa na naszą korzyść.

Gen Sikorski (Z dzieła: Nad Wisłą i Wkrą).

stępnego, ponieważ wniosek ten nie przeszedł i Rada zmierzła przystąpić do obrad, radny Olszyński oświadcza, iż aczkolwiek Klub Większości Polskiej pozostanie w sali obrad to jednak rozpocznie obradę, by nie pozwolić na rozpatrywanie budżetu, gdyż wszyscy radni są już bardzo przemęczeni. Na wniosek rad-

nego Waksa została zarządzone 3 minutowa przerwa, w czasie której przewodcy poszczególnych klubów doszli do porozumienia, by rozpatrywanie budżetu nadzwyczajnego odłożyć na dzień następny.

Z powodu braku miejsca sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 30 b. m. w numerze dzisiejszym nie zamieszczamy, podamy je w numerze jutrzejszym. (red.)

Z Warszawy do Antwerpji pieszo uda się bawiący obecnie w Białymstoku inż. Gurow

W dniu wczorajszym przybył do Białegostoku słynny podróżnik bułgarski inż. Mikołaj Giurow, odbywający od r. 1923 podróż dokoła świata, w celu studjowania kultury rolnej w różnych krajach.

Pana inż. Giurowa spotkali na dworcu prezes miejscowego Towarzystwa Eksperymentów im. Zamenhafa p. J. Szapiro i wicesekretarz M. Serlin. Inż. Giurow, który posługuje się w podróży językiem międzynarodowym Esperanto i przybył do Białegostoku aby poznać miasto urodzenia twórcy tego języka, złożył niezwłocznie po przyjeździe wizytę prezydentowi miasta Białegostoku p. Ostrowskiemu. Pan prezydent miasta oraz pp. wiceprezydent i prezes Rady Miejskiej złożyli swe podpisy w księdze pamiątkowej, którą posiada p. inż. Giurow a która zawiera szereg podpisów i widoków różnych miejscowości, zwiedzonych przez niego.

Dziś zrana inż. Giurow złoży wizytę p. Wojewodzie Białostockiemu.

Wieczorem zaś wygłosi inż. Giurow dla członków Esperanckiego Towarzystwa im. Zamenhafa odczyt pod tytułem: „Moja podróż dokoła świata. Kultura i obyczaje różnych ludów“.

Z Białegostoku p. inż. Giurow wyjeżdża do Warszawy, skąd w towarzystwie jeszcze 4 członków Towarzystwa Espe-

Bacność rowerzyści!

Wkrótce policja rozpocznie kontrolę legitymacji na rowery. Legitymacje na rowery wydaje Starostwo (pokój № 12) na każde żądanie za okazaniem kwitu opłaty stemplowej.

Poszukuje mieszkania 4-5 pokoi ze wszelkimi wygodami. Zgłoszenia: Inspektor M. Dauter ul. Św. Rocha 4. tel. 1-29.

rantystów uda się pieszo do Antwerpji na Międzynarodowy Kongres Esperantystów.

Podatek drogowy

Podatek drogowy został już przez Magistrat wymierzony. Wszystkiego opodatковано 98

form (adjacentów). Nakazy płatnicze zostały już rozesłane.

Wiosna idzie!

Otwarcie Ogrodu Miejskiego

Od dnia 3 Maja będzie otwarty dla publiczności Ogród Miejski im. Ks. Józefa Poniatowskiego. W dniu tym jako w święto narodowe urządzony będzie koncert bezpłatny orkiestr wojskowych.

Do dnia 3 Maja ogród ten będzie otwarty tylko do zmroku.

W Białymstoku bezrobocie w 4 tyg. zmniejszyło się

Stan bezrobocia według danych statystycznych P.U.P.P. w czwartym tygodniu marca, ogólna liczba bezrobotnych wynosi 4.539 (w ubiegłym tygodniu 4.602) z tego pracowników tytoniowych 48, włókienniczych 2.450, budowlanych 264, metalowych 150, wykwalifikowanych 700, niewykwalifikowanych 865, rolnych 3, umysłowych 236, zasiłki pobiera 1560 fizycznych, 21, umysłowych, z pomocy Państwowej korzysta 512.

E. CEGŁOWSKI

SALON WYKWINTNEGO OBUWIA

własnej wytwórni w Warszawie.

BIAŁYSTOK

ulica Siemkiewicza № 38

obok Cafe „Lux“.

Z pobytu p. Wojewody w Grodnie

Jak już o tem donosiliśmy w dniu 29 b. m. w Grodnie odbył się Okręgowy Zjazd komisarzy ziemskich, na który udał się p. Wojewoda Kirst w towarzystwie Inspektora Starostw Dr. Witteka.

Zjazd odbył się pod przewodnictwem Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Krzyżanowskiego przy udziale

p. Wice Ministra Reform Rolnych Dr. Redwana. Po zagajeniu Zjazdu przez p. Prezesa p. Wice Minister wygłosił dłuższe przemówienie, po którym złożyli sprawozdanie z dotychczasowej działalności powiatowi komisarzy ziemscy, do których kilkakrotnie zwracał się p. Wojewoda z pytaniami w sprawie słabszego w Okręgu Ziemskim aniżeli w Białymstoku rozwoju prac parcelacyjnych i sceleniowych. Z odpowiedzi udzielonych p. Wojewodzie przez referentów wynika, iż powodem zwłoki było oczekiwanie przez miejscową ludność przez dłuższy czas na bezpłatne dzielenie ziemi, co im w swoim czasie obiecywali mówcy wiecowi i dopiero w roku 1926 akcje, parcelacyjna i sceleniowa potoczyła się w szybszym tempie.

Następnie p. Wojewoda odbył konferencję z biskupem prawosławnym Aleksym, po której złożył wizytę przybyłemu z Wilna J. E. Biskupowi Baudurskiemu. W godzinach popołudniowych odbył konferencję w sprawach miejskich z p. Prezydentem m. Grodna Rogalewiczem.

Następnie zwiedził cały szereg zakładów miejskich i instytucji dobroczynnych. Wieczorem w Kasynie Oficerskim odbył się raut ku czci J. E. Ks. Biskupa Bandurskiego, na którym był p. Wojewoda Kirst.

Ostrzygli Barana

Dnia 28 b. m. o godz. 21 na szosie Choroszczańskiej przy skrajnie szosy Knyżyńskiej zastąpiło Motłowi Baranowi 3 nieznanych osobników z psami i zrabowało mu z woza 37 butelek wódki. Dochodzenie w toku.

Tajemniczy zgon

Onegdaj o godz. 8 wiecz. na dworcu Poleskim, zasnął nagle Mikołaj Luty, zamieszkały w Michałowie. Przywieziony do szpitala Żydowskiego Luty po upływie 15 min. zmarł.

Dolary w niebezpieczeństwie

W nocy na 28 b. m. nieznanymi sprawcy za pomocą złamania zamka u drzwi dostali się do mieszkania Antoniego Prokopowicza na Białymstoczku, skąd skradli 500 dolarów i 30 zł. gotówką.

Czas odnowić numeru za miesiąc kwiecień

APOLLO Dziś premjera Ceny miejsc od 1,25
Pocz. 6⁴⁵, 8³⁰ i 10¹⁵ w.

Monumentalny film wytwórni „METRO GOLDWYN“

MANDARYN WU-

Potężny dramat na tle walki 2 ras

W rolach głównych

„MISTRZ MASKI“ „CZŁOWIEK o 100 TWARZACN“

LON CHANEY

niezapomniany garbusek z „Dzwonnika“

RENE ADOREE

bohaterka „Wielkiej Parady“

Specjalna ilustracja muzyczna